

# Theiss, Wiesław

---

## Z pokolenia niepokornych : Helena Radlińska o książce i służbie społecznej

---

Obyczaje 12-13, 10-13

---

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

---

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wiesław  
Theiss

# Z pokolenia niepokornych

Helena Radlińska o książce i służbie społecznej

Całe życie Heleny Radlińskiej, jej bogata i różnorodna działalność społeczna, naukowa, pedagogiczna i pisarska były w istocie zawsze jednym: służbą społeczną. Zawsze, niezależnie od czasu i miejsca, oznaczało to działanie na rzecz dobra wspólnego. Źródła tej aktywności sięgały najgłębszych ideałów humanizmu i humanitaryzmu, na czele z wizją świata ludzi wolnych i twórczych, świata bez jakiegokolwiek przemocy, krzywdy, ucisku i biedy. Nie była to łatwa służba. Helena Radlińska, zgodnie z nakazem sformułowanym jeszcze przez Stanisława Staszica, całe swoje indywidualne życie podporządkowała dobru publicznemu, a także tym wszystkim, którzy byli w potrzebie: drugiemu człowiekowi, środowisku społecznemu, narodowi, państwu.

**HELENA RADLIŃSKA zaczęła swoją służbę społeczną jeszcze w końcu XIX w. Wówczas, jako młoda osoba, rezygnując z przywilejów elity warszawskiej, do której należała z racji rodzinnych, włączyła się w nurt patriotycznej działalności „niepokornych” - społecznych radykałów Królestwa Polskiego. Był to ruch społeczno-polityczny, dążący do kształtowania postaw patriotycznych oraz przygotowania bojowników o wolność kraju. Posługiwał się m.in. szeroko rozumianą pracą oświatową. Opierała się ona na ruchu tajnych kółek samokształceniowych. W latach 1905/06 był to już bezpośredni udział szerokich grup oświatowców w rewolucji skierowanej przeciwko rosyjskiemu zaborcy. Ten etap służby społecznej Radlińskiej skończył się na Syberii, dokąd udała się ona wraz z mężem, skazanym na zesłanie za działalność w PPS.**

Nową kartę biografii Heleny Radlińskiej otwierała szczęśliwa ucieczka z Syberii, a następnie pobyt w Krakowie. W okresie tym, przypadającym na lata 1906-1918, Radlińska działała na dwóch zasadniczych obszarach: pracy oświatowo-społecznej, skupionej teraz wokół Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza, oraz niepodległościowej działalności, prowadzonej przez Józefa Piłsudskiego. Rychło staje w rządzie bardzo bliskich współpracowników Marszałka. Nie dbała o karierę własną, dzieliła sukcesy i porażki tego środowiska, a gdy trzeba było dać świadectwo zbrojnego czynu – walczyła na froncie wojny polsko – rosyjskiej 1920 r.

Rok 1918 przyniósł Polsce upragnioną wolność. Skończyła się noc zaborów. Zrazu jeszcze służba społeczna Radlińskiej miała charakter – jakże wtedy potrzebnej – pracy oświatowej, podejmowanej głównie na rzecz materialnie i kulturowo zubożałego środowiska wsi. Środkiem upowszechniającym wartości kultury i edukacji była wówczas szkoła ludowa, biblioteka, uniwersytet ludowy.

Jednakże Helena Radlińska widziała jeszcze inne zadania i możliwości edukacji

i oświaty w odbudowie ojczyzny z porobiorowej nędzy. Polska potrzebowała wysokiej klasy fachowców, umiejących rozwiązywać różne rodzaje potrzeb społecznych. Zadanie przygotowania takich kadr podjęło założone przez Radlińską w 1925 r. Studium Pracy Społeczno-Oświatowej przy Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie. Uczelnia kształciła nowoczesnych profesjonalistów służby społecznej w dziedzinie oświaty dorosłych, bibliotekarstwa, pomocy matce i dziecku, organizacji życia społecznego. Obok umiejętności warsztatowych, absolwenci tej szkoły odznaczyli się głęboko wpojonym obowiązkiem ofiarnej i bezwarunkowej pracy na rzecz kraju. I realizowali to zadanie, zarówno na różnych obszarach życia społeczno-kulturalnego II Rzeczypospolitej, jak również w czasie wojny i okupacji lat 1939-1945, a także w pierwszych latach powojennych.

Tak oto wówczas, za sprawą Heleny Radlińskiej, oświeceniowe normy działania pro publico bono oraz pozytywistyczne zasady pracy u podstaw, służyły człowiekowi i kulturze w nowych już warunkach społeczno-historycznych. Ten okres służby społecznej Radlińskiej zaowocował jeszcze



jednym: rozległym programem badawczonaukowym, przedstawionym w takich publikacjach, jak m.in.: *Książka wśród ludzi* (1933), *Stosunek wychowawcy do środowiska społecznego* (1935), (red.), *Spoleczne przyczyny powodzeń i niepowodzeń szkolnych* (1937).

Lata wojny i okupacji 1939-1945 nie przerwały naukowej i społecznej działalności Radlińskiej. Nie poddawała się okrucieństwom wojny ani własnej chorobie. Prowadziła tajne zajęcia w Studium Pracy Społeczno-Oświatowej, aktywnie włączała się w działania konspiracyjne ruchu ludowego, uczestniczyła w akcjach pomocy i ratowania Żydów, rozwijała wizje szkoły i oświaty w powojennej Polsce. Po upadku Powstania Warszawskiego dzieliła los mieszkańców stolicy wypędzonych do obozu w Pruszkowie.

Służba społeczna Radlińskiej nie ustała po 1945 r. Wręcz przeciwnie. Nie dość, że trzeba było odbudowywać zdruzgotany przez wojnę warsztat pracy akademickiej, to jeszcze należało dawać odpór postępującej sowietyzacji kraju. Wszystko to działo się teraz już w Łodzi, bo Wolna Wszechnica Polska w Warszawie przestała istnieć. W nowo powstałym Uniwersytecie Łódzkim utworzyła Zakład Pedagogiki Społecznej. Skupiła wokół siebie dawnych i nowych uczniów. I dalej uczyła tego, że główną wartością na tym świecie jest człowiek-osoba ludzka; człowiek podmiot a nie przedmiot, twórca a nie tworzywo, człowiek wolny a nie jednostka zniewolona. Prowadzony przez Helenę Radlińską Zakład Pedagogiki Społecznej, jako obszar wolnej myśli, został zamknięty przez władze w 1952 r.

Helena Radlińska umarła w 1954 r. Dobro tej działaczki i uczoney, nie bez przeszkód politycznych, upowszechniany jest nadal. Mają w tym udział jej najbliżsi współpracownicy, profesorowie: Ryszard Wroczyński, Aleksander Kamiński, Irena Lepalczyk. Dziś, po wielu zasadniczych zmianach w kraju, liczne i trwale wartości tego dzieła na nowo jaśnieją pełnym blaskiem. Znów do głosu dochodzi edukacja rozumiana jako służba społeczna, oparta na takich niezbywalnych wartościach, jak demokracja, państwo prawa, wspólne dobro, dialog.

## DO POJĘCIA OJCZYZNY NALEŻY KSIĄŻKA

Książka i czytelnictwo to – obok szkoły – najważniejsze formy służby społecznej, jaką Helena Radlińska pełniła przez całe życie. O zakresie i randze zadań bibliotek i książki w pozaszkolnej pracy oświatowej oraz – szerzej – w służbie społecznej, mówi następujące twier-

Helena Radlińska, zgodnie z nakazem sformułowanym jeszcze przez Stanisława Staszica, całe swoje indywidualne życie podporządkowała dobru publicznemu, a także tym wszystkim, którzy byli w potrzebie: drugiemu człowiekowi, środowisku społecznemu, narodowi, państwu.

dzenie Radlińskiej: biblioteki są „szkołami obywatelstwa”. Uczą poznawania ludzi i stosunków społecznych, a przez swoją powszechność i udostępnianie wszystkim tych samych zbiorów – szerzą na co dzień demokrację. Książka natomiast „informuje i wychowuje, zespala i pogłębia”, jest narzędziem indywidualnej i zbiorowej pracy.

Samo jednak istnienie bibliotek nie jest warunkiem wystarczającym, aby były one ogniskami oświaty i kultury, aby pełniły rolę środowiska wychowawczego. To zadanie należy przede wszystkim do bibliotekarza. Pełni on rolę przewodnika i wychowawcy, doradca i ułatwia wybór, jednakże nie narzuca gotowych rozstrzygnięć i rozwiązań. Jest partnerem w dialogu, organizatorem kontaktu pomiędzy czytelnikiem a książką. Tu pojawia się istotna dyrektywa praktyczna, ważna w czasach Radlińskiej, aktualna chyba i dziś: „Bibliotekarz musi być nie tylko sługą ideału, lecz i badaczem rzeczywistości, w którą ma wprowadzać ideał”. A to z kolei wymaga od bibliotekarza poznania samego siebie jako czytelnika.

Jednakże bibliotekarz, dopomagając rozwojowi i podnosząc poziom kultury społeczeństwa, nie może gubić z pola widzenia zdań kompensacyjnych, realizowanych wobec tych, którzy nie umieją czytać i pisać, i z tego powodu mają zamknięty dostęp do wartości kultury. Wiadomo, jakże rozległy był zakres tego rodzaju potrzeb oświatowych przed 1939 r., zwłaszcza na terenach odległych od centrów kultury.

Co było źródłem tak wysokiej rangi społecznej książki, bi-





blioteki i bibliotekarza? Czy tylko oczekiwana skuteczność praktyczna, realizacja bieżących potrzeb? Z pewnością nie tylko. Radlińska wprowadziła książkę w obszary zarezerwowane dla najwyższych wartości, wartości, które tworzą rdzeń kultury. Było to miejsce nieledwie święte. Bez tego typu odniesień życie ludzi jest przerażająco niepełne i ubogie. Książka, będąc częścią kultury i tradycji, istotnym elementem powszechnego dziedzictwa narodowego, napędza - by powiedzieć za Norwidem - formę treści, czy też przepaja byt pewnością. A to oznacza nic innego, jak możliwość odnajdywania sensu czy też nadawania sensu temu wszystkiemu, co człowiek robi. Dzięki książce - mówi Radlińska z całą mocą - możemy odnaleźć swoją indywidualną i społeczną tożsamość, odpowiedzieć na pytanie „kim jesteśmy, skąd i dokąd idziemy”. Są to są przekonania o wielkich narodotwórczych możliwościach książki, poglądy wyprowadzone z odległych ideałów oświecenia i romantycznej wiary w przemianę materii spo-

łącznej za sprawą książek trafiających pod strzechy. I Radlińska nie miała co do tego żadnej wątpliwości. Jakże dumnie, a zarazem zobowiązująco brzmią jej piękne słowa: „Do pojęcia Ojczyzny należy książka”. Ale jakże jednocześnie zatrważająco - także może na tle dzisiejszej sytuacji - brzmi kolejne zdanie-przeobrażenie Radlińskiej: „Gdzie tej książki brak - kulturze narodowej grozi niebezpieczeństwo”.

## KSIĄŻKA I DZIEJE KRAJU

Książka, zajmując miejsce w kulturowym sercu ojczyzny, dzieli losy kraju i narodu. Zarówno chwile dobre, jak i złe. Los ten

dzieli także biblioteki i bibliotekarze. Nie inaczej było z H. Radlińską i jej twórczością.

Publikując w 1897 r. popularną broszurkę *Kto to był Mickiewicz?* wkroczyła Radlińska na szerokie pole popularyzacji dziejów, kultury i literatury polskiej. Był to ważny element edukacji patriotycznej. „Takie pisarstwo - wyjaśniała - było służbą, nie przyczyniało się do wypowiedzenia siebie (...) Usiłowało zastępować szkołę, podawać wiadomości elementarne, inaczej niż podręcznik, wiązać je z przeżyciami”. Jedną z większych publikacji Radlińskiej tego typu jest wydawnictwo *W pięćsetną rocznicę. O naszych pierwszych książkach i uniwersytecie krakowskim* (1901). Autorka opatrzyła swoją pracę znamiennym cytatem z kronik Galla Anonima: „Przyjmijcie nie moje obrobienie, lecz nasze dzieje, oceniacie nie robotnika, lecz złoto”.

Broszura popularna, skromny bohater pracy oświatowej tamtych czasów, miała potężne wsparcie w „bibule”, druku konspiracyjnym, przemycanym przez kordony dzielące polskie ziemie. Zapewne był wśród nich *Katechizm demokratyczny*, mała książeczka podpisana przez Filareta Prawdowskiego. Pod tym nazwiskiem krył się nieżyjący już wtedy Henryk Kamiński, pisarz społeczno-polityczny, publicysta silnie oddziałujący na konspirację w kraju. Określając w *Katechizmie* główne cechy prawdziwej miłości ojczyzny, pisał: „Jest to najszlachetniejsze uczucie, które nie zawistnego w sobie nie mieści - uczucie, które jest podstawą potęgi i wolności ludów, które każe nam kochać wszystkich rodaków jako braci, i wszystkim obcym ludom sprzyjać”.

Inne miejsce książki w życiu ojczyzny odsłania broszura Radlińskiej *Jak prowadzić biblioteki wędrownie* (1922). Był to projekt ruchomego kompletu książek i wzorcowego katalogu, który miał docieierać do „warsztatów życia”, do placówek oświatowych, gospodarczych, sportowych. Do zestawu biblioteki wędrowniej wchodziły książki m.in. z zakresu historii literatury, nauczania gramatyki, geografii, przyrody, jak również pogadanki historyczne, krajoznawcze i geograficzne oraz pogadanki o Polsce współczesnej. Taki komplet książek miał w krótkim czasie dotrzeć do najdalszych wsi Mazowsza, Podlasia czy Polesia. I docierał, pełniąc zakładane role edukacyjne i społeczne.

Książka była bardzo ważnym orężem, za pomocą którego Helena Radlińska walczyła o ojczyznę w czasie II wojny światowej i okupacji. Typowym przykładem tego typu publikacji była - wśród wielu innych, które wtedy napisała - broszurka Radlińskiej nosząca mało znaczący tytuł *Przewodnik włości*. Druk ten wydany rzekomo w Wilnie w 1939 r.,





został faktycznie nielegalnie opublikowany w 1942 r. w Warszawie. Pod przykrywką neutralnych informacji o tym, jak przygotować się do wędrówki, wyposażyć na długą drogę, unikać chorób i jak się odżywiać, w istocie służyło wskazówkami kierowanymi do tysięcy przymusowych wędrowców tamtych czasów: przesiedleńców, uciekinierów, sezonowych robotników.

Relacja: ojczyzna – Radlińska – książka, znajduje nową postać po 1945 r. Komunistyczna władza, coraz bardziej zawężając pole indywidualnej i obywatelskiej swobody, kierowała się także przeciwko książce. Służyła temu cenzura i jej różne instytucje. Jednym z efektów tych działań były *Wykazy książek podlegających niezwłocznemu wycofaniu*. Wśród tysięcy pozycji książkowych składających się na te spisy, są także prace pedagogiczne, a wśród nich – publikacje Radlińskiej. Na przykład skierowano takie jej tytuły, jak: *Na ziemi polskiej przed wielu laty* (wszystkie wydania, tj. 1911, 1921, 1925, 1946), *Badania regionalne dziejów oświaty* (1948). Walcząc z książką, walczone z demokracją i wolnością, symbolicznie i faktycznie odmawiano prawa głosu tym, którzy nie poparli siłą narzuconych rozwiązań, którzy byli po drugiej stronie barykady. Na temat „burżuazyjnej” pedagogiki Radlińskiej powiedziano m.in., że proponowane przez nią rozwiązania społeczno-wychowawcze „nie mają nic wspólnego z działalnością polityczno-rewolucyjną”, że były to „próby plasterkowego ukojenia cierpień”. Jeden z ideologicznych niby-recenzentów jej prac twierdził: „jedynie nasza obecna droga umożliwia nam zrealizowanie w pełni tych ce-

łów, o których marzyła Radlińska i jej wychowankowie”.

\* \* \*

Trwająca ponad pół wieku społeczna i naukowa działalność Heleny Radlińskiej była nieustannym poszukiwaniem „sił ludzkich”, dynamiki, za pomocą której ludzie sami, w imię ideału będą przetwarzać, zmieniać i ulepszać, swój świat. I nie ma innej drogi – mówi Helena Radlińska, by rozwój człowieka był autonomiczny, niezależny i godny. Ważnym środkiem tych dążeń oraz prac była – i jest – pedagogika społeczna, oraz takie formy edukacji pozaszkolnej, jak m.in. książka, czytelnictwo oraz biblioteka. To z kolei decydowało o fundamentalnej roli, jaką w tej wizji demokratycznej edukacji i demokratycznego świata miał pełnić bibliotekarz. Skoro biblioteki były „szkołami demokracji”, to bibliotekarz był – jakże to odpowiedzialna funkcja! – nauczycielem demokracji. Miał on, tak jak inni pracownicy społeczno-oświatowi, kształtować młode pokolenia, tych – jak mówiła Radlińska – „twórców ojczyzny”.

Służba społeczna Heleny Radlińskiej



odznaczała się wieloma uniwersalnymi i ponadczasowymi walorami. Sprawia to, że dziś, gdy szukamy ładu i harmonii społecznej w świecie pełnym różnych i niejednokrotnie sprzecznych idei, powinniśmy wracać do dziedzictwa Radlińskiej. Możemy i powinniśmy na nowo tę tradycję poznawać, odczytywać i otwierać na nasze dzisiejsze problemy. ■

Helena Radlińska (1879-1954), działacz społeczny Królestwa Polskiego przełomu XIX/XX w., historyk dziejów oświaty i wychowania, pedagog, twórczyni polskiej pedagogiki społecznej, profesor Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie, po 1945 r. w Uniwersytecie Łódzkim, autorka wielu prac publicystycznych i naukowych, m.in. *Książka wśród ludzi* (1933), *Stosunek wychowawcy do środowiska społecznego* (1935), *Oświata dorosłych* (1947).

Wiesław Theiss (1946), profesor Wydziału Pedagogicznego Uniwersytetu Warszawskiego, zajmuje się teorią i historią pedagogiki społecznej oraz edukacją środowiskową, ostatnio opublikował książkę (red.), *Mała ojczyzna. Kultura, edukacja, rozwój lokalny* (2001).